

Sygn. akt *IV Ka 98/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2015 roku

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Stanisław Jabłoński

Protokolant Justyna Gdula

po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2015 r.

sprawy J. D.

obwinionego z art. 92§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia

z dnia 13 listopada 2014 r. sygn. akt VI W 2048/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia obwinionego J. D. przypisanego mu wykroczenia;

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

J. D. został obwiniony o to, że:

w dniu 24 stycznia 2014 r. o godz. 15:40 we W. na ul. (...), będąc kierowcą pojazdu marki O. o nr rej. (...) nie zastosował się do znaku drogowego B-1 (znak ruchu w obu kierunkach) i kontynuował jazdę za tym znakiem,

tj. o czyn z art. 92 § 1 kw.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2014 r., sygn. akt VI W 2048/14 Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia w VI Wydziale Karnym:

I. uznał obwinionego J. D. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. za winnego wykroczenia z art. 92 § 1 kw i za to na podstawie art. 92 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) złotych;

II. zwolnił obwinionego od ponoszenia kosztów postępowania, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa, w tym zwolnił go od opłaty.

Apelację od wyroku wywiódł obwiniony J. D. i zaskarżając wyrok w całości, na swoją korzyść, zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu winy obwinionego za oczywistą i nie budzącą wątpliwości mimo braku wiarygodnych dowodów na popełnienie przez obwinionego wykroczenia;

2. naruszenie zasady obiektywizmu w postępowaniu karnym poprzez interpretację zgromadzonego materiału procesowego na szkodę obwinionego.

W konkluzji obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie- o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia dokonana przez pryzmat zarzutów podniesionych w wywiezionym środku odwoławczym wykazała, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w obecnym jego kształcie ostać się nie może. Jakkolwiek bowiem Sąd ten prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, gromadząc w toku przewodu sądowego wszystkie te dowody, które uznać należy za istotne z punktu widzenia stawianego obwinionemu zarzutu, to jednak następnie materiał ten ocenił jednostronnie, tracąc z pola widzenia naczelną zasadę procesu wyrażoną w art. 5 § 2 kpk.

Przede wszystkim nie budzi wątpliwości fakt, że około godziny 15:40 fizycznie na miejscu zdarzenia, tj. na ul. (...) we W. obecni byli funkcjonariusze Straży Miejskiej M. M. (1) i S. P., którzy pełnili wówczas służbę w patrolu zmotoryzowanym. Z materiałów przekazanych do Sądu wraz z wnioskiem o ukaranie, a konkretniej z zeznań świadka S. P., wynikało, że funkcjonariusze „zauważyli” pojazd marki O., którego kierowca jadąc od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) nie zastosował się do obowiązującego w tym miejscu oznakowania, popełniając tym samym wykroczenie z art. 92 § 1 kw, w efekcie czego wobec w/w podjęto interwencję. Z zeznań tych wynikało również, że czynności wobec kierującego podejmował następnie funkcjonariusz M., który zatrzymał pojazd za pomocą tarczy, wylegitymował kierującego i nałożył nań mandat. Tej wersji zdarzeń, potwierdzonej dodatkowo notatką urzędową autorstwa funkcjonariusza M. M. (1), przeczył obwiniony J. D. wskazując, że na ul. (...) wjechał od strony pl. (...), z intencją zaparkowania auta na końcu tamtejszego parkingu. Okazało się to jednak niemożliwe, w efekcie czego zmuszony był wykonać manewr zawracania, w trakcie którego wjechał poza stojący znak „zakaz wjazdu”. Obwiniony dodawał również, że funkcjonariusz Straży Miejskiej zatrzymał go już po zaparkowaniu, gdy szedł chodnikiem, a nie w trakcie jazdy.

Przesłuchanie świadka S. P. przed Sądem wykazało następnie, że w krytycznym momencie świadek ta nie asystowała funkcjonariuszowi M. i nie widziała naocznie przebiegu zdarzenia, lecz siedziała w radiowozie i -jak zeznała- „być może coś pisała”. Kserokopia służbowego notatnika świadka wykazała, że faktycznie w tym samym czasie S. P. podejmowała interwencję wobec innego kierowcy.

W niniejszej sprawie doszło zatem do sytuacji, w której istnieją dwie różne wersje tego samego zdarzenia. Poza obwinionym i M. M. (1) nie ma żadnych innych naocznych świadków zajścia, co oznacza, że wersji tych nie można w żaden sposób zweryfikować. Co więcej, jak słusznie zauważył apelujący, nie można wykluczyć twierdzeń obwinionego jakoby funkcjonariusz M. na chwilę przed podjęciem wobec niego interwencji zajęty był rozmową z osobami siedzącymi w innym radiowozie Straży Miejskiej i nie widział faktycznego toru jazdy obwinionego, jako że materiały przesłane przez Komendanta Straży Miejskiej pokazują, iż feralnego dnia na O. zlokalizowany był nadto inny patrol zmotoryzowany.

W tej sytuacji, w ocenie Sądu Odwoławczego, brak jest podstaw do wyprowadzania kategorię wniosków odnośnie winy i sprawstwa J. D.. W toku przewodu sądowego Sąd meriti nie pozyskał, poza dowodem z zeznań świadka M., żadnych innych dowodów, które potwierdzałyby sprawstwo obwinionego. Tym samym Sąd Odwoławczy, odmiennie aniżeli Sąd pierwszoinstancyjny, dostrzega rysujące się na tle pozyskanego materiału dowodowego wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia w dniu 24 stycznia 2014 r. Mało tego, podważona wiarygodność dowodu współtworzącego zarzut zawarty we wniosku o ukaranie (zeznań S. P.) wątpliwości te tylko pogłębia. Dodać też trzeba, że w polskim procesie karnym to nie obwiniony musi udowadniać swoją niewinność, lecz to oskarżyciel

winien przedstawić Sądowi dowody, które w sposób jednoznaczny, nie budzący absolutnie żadnych wątpliwości potwierdzałyby stawiane obwinionemu zarzuty. Jeśli zaś tego nie uczyni, zastosowanie w sprawie winna znaleźć zasada rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść obwinionego.

Z tych zatem powodów Sąd Odwoławczy uniewinnił obwinionego od zarzuconego mu wykroczenia. Podkreślić jednakowoż należy, że taka decyzja nie oznacza, iż Sąd Odwoławczy podzielił wersję wypadków zaprezentowaną przez J. D.. Wersja ta wcale nie musi odpowiadać rzeczywistości, tym niemniej z racji braków dowodów przeciwnych, winna być ona traktowana jako równorzędna z wersją oskarżenia.

Orzeczenie o kosztach sądowych oparto o przepisy art. 118 § 2 kpsw w zw. z art. 634 kpk i art. 119 kpsw.